

## FRASSATI – ZWYCZAJNY ŚWIĘTY

**Młody, zwyczajny, zawsze z uśmiechem, kochający góry i zabawę, a jednocześnie święty!  
Taki był właśnie Pier Georgio (Piotr Jerzy) Frassati.**

Urodził się w 1901 roku w zamożnej, włoskiej rodzinie. Jego ojciec był politykiem i właścicielem dziennika „La Stampa”, a matka malarką. Większość dzieciństwa spędził u podnóża Alp Zachodnich w Pollone, choć pochodził z Turynu.

Był wysportowanym młodym człowiekiem, umiał pływać, jeździć na rowerze, a po matce odziedziczył zafascynowanie pięknem, sztuką, literaturą, a przede wszystkim malarstwem. Jednak najbardziej kochał alpinistykę i góry. Jak tylko mógł, organizował z przyjaciółmi wycieczki górskie.

### Był człowiekiem wiary

Najważniejsza w jego życiu była wiara i bliskość Chrystusa. Dla jego rodziców, pomimo tego, że byli katolikami, religia była obojętna, więc swoje zafascynowanie wiarą zawdzięcza głównie nauczycielom i spowiednikom. W wieku 13 lat zaczął chodzić codziennie na Mszę Świętą i przyjmować Eucharystię. Nieustannie się modlił, czytał słowo Boże, niezależnie gdzie był, czy w domu, szkole, na ulicy, zawsze miał przy sobie różaniec.

Był człowiekiem wiary, ale był w tym naturalny i spontaniczny. Zdarzało się, że prosił znajomego księdza na schodach przed kościołem o spowiedź. Często też prosił o jak najwcześniejsze odprawienie mszy, gdy miał iść na wycieczkę w góry. Było to tak naprawdę warunkiem jego udziału w wyprawie.

### Ogromne serce

Największą pasją życiową Piotra była pomoc drugiemu człowiekowi. Od dziecka nie umiał przejść obojętnie obok potrzebującego, bez udzielenia mu wsparcia. Ciągłe do kogoś gnał, a kieszenie miał zapchane karteczkami z zapiskami, gdzie trzeba jeszcze pójść i kto czego potrzebuje. Roznosił multum paczek żywnościowych, pomagał biednym dzieciom w nauce, opiekował się chorymi, nawet na śmiertelne choroby. Jako syn senatora mógłby jeździć z szoferem, ale on wolał 3 klasę w pociągu lub pieszy spacer, aby zaoszczędzone pieniądze oddać ubogim. Często też wracał do domu bez różnych części garderoby, bo oddał je po drodze komuś, kto nie miał czym się okryć.

Jego przyjaciółka mówiła, że przekraczał 2 przykazanie, bo kochał bliźniego bardziej niż siebie samego, natomiast on sam twierdził, że jest to forma wdzięczności za możliwość codziennego przyjmowania Jezusa do swojego serca.

### Jak najbliżej Boga i ludzi

Frassati planował zostać inżynierem górnictwa, zaczął studia w tym kierunku na politechnice w Turynie. Myślał też o zostaniu misjonarzem, a potem o przyjęciu święceń kapłańskich, jednak ślub i wyjazd jego siostry oraz obsadzenie go na stanowisku administratora gazety ojca pokrzyżowało mu plany. Nie zamierzał jednak zaprzestać swoich działań. Należał do wielu organizacji katolickich, a na 3

lata przed śmiercią wstąpił do III zakonu św. Dominika, gdzie jako świecki mógł być blisko potrzebujących, dbając też o ich wiarę.

### Oddany do końca

Zmarł 4 lipca 1925 roku, w wieku 24 lat, zarażając się od jednego ze swoich podopiecznych chorobą Heinego-Medina. W jego pogrzebie wzięły udział tłumy ludzi i dopiero wtedy jego rodzice dowiedzieli się, jak wspaniały był jego syn i ilu osobom pomógł.

Został beatyfikowany przez Jana Pawła II 20 maja 1990 roku, co było uznaniem jego życia pełnego pasji i pomocy innym. W 2023 roku został kanonizowany i uznany oficjalnie za świętego Kościoła katolickiego.

*Maria Werner-Malento*

<https://www.frassati-lublin.pl/nasz-patron-13757>

<https://misyjne.pl/przerwa-artykul/bl-pier-giorgio-frassati-na-pewno-chcialbys-sie-z-nim-przyjaznic/>

<https://modlitwawdrodze.pl/patron-dnia/patroni-lipca/4-bl-piotr-jerzy-frassati>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-04b.php3>